Nr. 10.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 3 LUTEGO 1824 ROKU WE WTOREK.

WARSZAWA.

NAYJAŚNIEYSZY Pan raczył Senatora Kasztelana Hr. *Grabowskiego*, Ministra Prezyduiącego w Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, mianować kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego.

—Postanowieniem JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 27 Grudnia, JW. Józef *Lubowidzki* dotychczasowy Prokurator przy Trybunale Cyw. I. Instancyi Woiew. Mazowieckiego, mianowany został Prezesem Sądu Kryminalnego Województwa *Płockiego* i *Augustowskiego.*

z PETERSBURGA 2 (14) Stycznia.

Dnia wczorayszego w uroczystość Nowego roku były wielkie pokoie i bal maskowy, na którym się kilka tysięcy osób rozmaitéy klassy znaydowało. Przy téy okoliczności mianowane zostały Hrabina *Branicka* pierwszą, a Hrabina *Litta* drugą Ochmistrzynią. *Flügel* Adjutant, Pułkownik *Buturlin*, mianowany został Jenerał Maiorem. Jenerał *Kankrin* i Sekretarz Stanu *Olenin* otrzymali order Alexandra Newskiego, Koniuszy *Wasilczykow*, order S. Anny pierwszéy klassy, a Hrabia *Limburg—Stirum*, Adjutant Xcia następcy tronu Niderlandzkiego order S. Anny drugiéy klassy. JKM. Xiąże następca tronu Niderlandów udał się na powrót do Hollandyi.

z HAMBURGA 24 Stycznia.

Podana przez nas wiadomość o Kontrrewolucyi w *Rio Janeiro*, zgadza się zupełnie z doniesieniami Gazet Angielskich któreśmy dziś otrzymali. Mówi wprawdzie Gazeta *Times*, że pewność tego doniesienia zasadza się tylko na liście wiarogodnym, który przybył okrętem *Brothers* przez *Guernsey*; lecz teraz nadeszło więcéy podobnych listów, i nam samym udzielono ieden z dnia 25 Listopada, z którego się pokazuie, że całe woysko brazylskie stało przy *St. Christoph*, że wyszło kilka proklamacyy, i że liczne nastąpiły uwięzienia. Oczekiwano wydania nowych zasad Konstytucyi w 40 Artykułach. Deputowani, wracali do swoich prowincyy. Kurs papierów spadł cokolwiek, i obawiano się że póydzie ieszcze niżéy.

(*L. d. Börsenhalle.*)

z PARYŻA 20 Stycznia.

Dziennik Rozpraw zawiera interessuiący artykuł, o zmnieyszaiącém się coraz bardziéy znaczeniu politycznych fakcyy. Ze wszystkich Symptomów— uważa tenże dziennik— które upadek stronnictw zapowiadaią, mało iest tak wyraźnych iak te, które od nieiakiego czasu w dziennikach tak zwanego liberalnego stronnictwa spostrzegamy.

Minął na wieki czas, w którym one, iako ogłosiciele i panegiryści rewolucyy Neapolu, Piemontu i Hiszpanii występowały, wszędzie ludy poznały swóy własny interes, pragną pokoiu i swobody; a fakcye wzmiankowane nieład i zniszczenie im przynoszą.

Jeżeli dawniéy owe gazety uwieśdź zdołały namiętności, dziś poznano iuż czczość ich planów; poznano, że otwieraią widoki wszelkich niebezpieczeństw, naymnieyszych nie obiecuiąc korzyści, a przeto, wszędzie z wzgardą ie odrzucaią.

Widać także, iak się miotaią na wszystkie strony, bez myśli, bez planu, bez pewnych zasad, udręczeni wspomnieniem dawnych błędów.

Przed kilku laty, pokąd biegiem wielkich wypadków nie zostali strąceni z wysokości, do któréy z całych sił dążyli, przy nadchodzących powszechnych wyborach, słyszelibyśmy ich tryumfalne śpiewy; prawda że i teraz ieszcze doświadczaią ich, lecz pieśni te maią cóś żałobnego w sobie; przerażaią, ale nie unoszą nikogo.

Niech iednakże i to ich pocieszy przynaymniéy, że tu i owdzie czytać ich ieszcze przez nieiaki czas będą, choćby tylko przez samą ciekawość: a im bardziéy obecny rzeczywisty stan Francyi za obcy sobie okazywać będą, tém więcéy wzbudzą ciekawości. Jmaginacya lubi cóś nadzwyczaynego; i dla tego czytamy dzienniki liberalne iak romanse z Angielskiego przekładane, w których zmyślenia, niepodobieństwo i strachy iedne na drugie, gromadzone. Niezawodnie przyydą czasy, w których zamiłowanie prawdy, swoie panowanie na ziemi klassyczney odzyska; wtedy niepomiarkowana osobliwości żądza, zmnieyszy się, a to co dziś pełne powabów się zdaie, będzie odrażaiącém. Tymczasem niech wspomnione Gazety krótkiéy chwili, nim się z nami złączą, korzystnie używaią.

— Xiąże Angoulême pragnąc w każdéy zdarzonéy sposobności, okazać swe Oycowskie zadowolnienie woysku, którego stał się bożyszczem, udał się d. 15 o godzinie 10 w towarzystwie tylko iednego swoiego Jenerała-Adiutanta do lasku Bulońskiego, obszedł szeregi 4ch kompanii 3go Pułku Inżenierów powracaiącego z Hiszpanii i rozmawiał nayuprzeymiéy z wszystkiemi Officerami, Podofficerami i z każdym prawie żołnierzem.

Kompanii powracaiącéy z oblężenia Pampeluny oświadczył Xiąże: iż wie dobrze ile iéy przykro iest że nie walczyła w oczach iego, lecz że i to także iest mu wiadomo, że korpus Artyleryi przy oblężeniu Twierdzy St. Sebastian i Pampeluny tak doskonale pełnił swe powinności, iak przy wzięciu *Trocadero*, twierdzy St *Petro*, i przy robotach, które wzięcie wyspy Leon zapewniały. Xiąże poznał w téy kompanii która stała przed Kadyxem kilku żołnierzy, z któremi dzielił niebezpieczeństwo, i dobrotliwie rozmawiał z niemi. Wielu żołnierzy okazało mu z energią, ile pragną ieszcze inne kampanie pod iego dowództwem odbywać.

— Jenerał-porucznik *Guilleminot* poseł francuzki przy dworze Ottomańskim, wyiedzie w końcu m. b. na sprawowanie urzędowania swoiego. Fregata która na niego oczekuie w Tulonie, popłynie z nim do Stambułu.

— Sadzawki w *Thuileries* zamarzły, widziano wczoray wiele osób ślizgaiących się po nich na łyżwach.

— Mówią iż Xże *Carignan* ma wyiechać 20 b. m. do Turynu.

— Komandor *Britto* sprawuiący interessa Portugalskie, wręczył w imieniu swego Monarchy Hrabiemu *Villèle* Prezesowi Rady Ministrów wielką wstęgę Orderu *Chrystusa*.

— Morillo któremu małżonka i ośmnastomiesięczne dziecię towarzyszy, zabawi się tylko dwa tygodnie w Bordeaux, z tamtąd zaś przez Tours i Pontleroi, gdzie brat iego mieszka, uda się do Paryża. Otrzymał od Rządu hiszpańskiego, pozwolenie podróżowania po Francyi przez rok cały, dla poratowania zdrowia swego.

—W uporczywéy walce, iaka teraz we Francyi z powodu wyborów toczy się pomiędzy Liberalistami a Obrońcami prawości i prerogatyw Tronu, iedna z Paryzkich Gazet umieściła następuiące uwagi dla Wyborców:

«Od czasu ustanowienia Konstytucyi, zawsze znaydowali się we Francyi ludzie, którzy chcieli z niéy wszelkie dla stronnictwa swego ciągnąć korzyści.» Tak zaczyna się pisemko, które dnia wczorayszego ogłosiliśmy iako powszechnéy godne pogardy, chociaż pierwsze iego wyrazy przyymuiemy iako użyteczne wyznanie. Rzecz do nieuwierzenia: dzieło kłamstwa zaczyna się od wielkiéy prawdy. Tak bezwątpienia; są ludzie, którzy nigdy niestracili nadziei, którzy ieszcze w téy chwili cieszą się myślą wzniesienia dzieła radykalizmu na gruzach zasad Monarchicznych. Ci to są, którzy Ustawę prawości znieważaią w iéy Twórcy; którzy po sto razy chcieli zetrzeć iéy główną cechę; którzy nareszcie z ustawy Monarchicznéy, kodex bezrządu i rozpasanéy wolności zrobić usiłowali.

Ci to są, którzy staraią się podawać w wątpliwość władzę pierwotnego prawodawcy, wyłączną inicyatywę Ustaw, potrzebę silnego Rządu poskramiaiącego niesforność wichrzycieli, prawo opatrzenia bezpieczeństwa kraiu, starszeństwo Katolickiego wyznania, byt szlachty: co wszystko Ustawa zastrzegła. Ci to są, którzy wysławiaią owe konstytucye, potwórne kopije naypotwórnieyszego wzoru, i z imieniem Króla mieszaią protestacye za władzą ludu.

Ci to są, którzy drżą z radości na naymnieyszą wiadomość powstania; mianuią się Apostołami i Obrońcami buntowników ze wszystkich części świata; którzy powstaią na Angliią, gdy mniemaią że naprzeciw rewolucyonistom neutralność zachowa, a patryotycznie stawaią pod iéy sztandarami, skoro tylko im zdaie się, że Ona przeciw obrońcom praw Tronu nieprzyiazną postać przybiera.

Ci to są, którzy wyobrażaią sobie Religiią iakoby policyyne tylko narzędzie, a ich zdradziecka litość zastawia potrzeby niższego duchowieństwa naprzeciw potrzebie zaopatrzenia Biskupów, aby tém łatwiéy mogli tamto uiarzmić, kiedy go uwieśdź nie mogą.

Są to ci głosiciele buntu, którzy z opiekunów młodzieży, iéy zwodzicielami się stali; którzy do wszystkich nauk mięszaią niszczące Anarchii prawidła, tak iakby do codzienněy żywności mieszano truciznę.

Te to są piiawki woysk, piiawki ludu, współdziedzice bankructwa republikantskiego i współdziedzice bankructwa Rządu Napoleona; marnotrawcy krwi i skarbów Francyi, którzy ważą się o marnotrawstwie rozprawiać.

Ci to są, którzy tylko pragną rząd obalić, rozprządz związki rodzinne, rospasać kray, i nazywaią to konstytucyiném urządzeniem.

Wyborcy! kochacież Ustawę Królewską? odrzućcie Kandydatów liberalnych. Jeżeli się oni około niéy tłoczą, to dla tego aby ią przetworzyć; ieźli na pozór odwołuią się do iéy textu, to dla tego aby odmienić iéy ducha. My od przywiązania ku dziełu postępuiemy do przywiązania ku Dawcy iego; Oni zaś wynaleźli taiemnicę stawiania dzieła naprzeciw iego autorowi.

Liczycież Religią do potrzeb i praw społeczeństwa?— Odrzućcie Kandydatów liberalnych: gdyby Bóg obiawił się w iakiém prawie, oni pragnęliby wyrugować Go i ztamtąd.

Mniemacież, że naylepszém zaręczeniem dobra kraiu są obyczaie Obywateli, a naylepszą szkołą obyczaiów związki rodzinne? Odrzucaycie Kandydatów liberalnych. Oni pośród rodzin tenże sam bezrząd co i do kraiu zaprowadzili; zatrutemi naukami wyrwali dzieci z pod władzy rodziców, tak iak prawami swemi chcieliby wysunąć niewiastę z pod władzy męża.

Mniemacież, że po tak okropnych burzach, po zgubnych ciosach, iakie prawéy cywilizacyi zadano, potrzeba zranionym sercom otworzyć schronienie, w którymby wolno im było w świątobliwéy bogoboyności myśli swoie zebrać; które iest naypierwszą pokutą, a nieraz i surowszéy cnoty potrzebą? — Odrzucaycie Kandydatów liberalnych. Oni chcieliby uwięzić w świecie tych co szukaią zbawczego portu; chcieliby rzucić ich w pośród burzliwego Proletaryuszów zgiełku, którego owocem iest walka a potrzebą niepokóy.

Gdy zaś ci winowaycy powstaną z ław swoich i zechcą sędziów oskarżać, powiedzcie im, że tu nie idzie o krępowanie sumienia lecz o oczyszczenie obyczaiów;

Że niechcemy uciemiężać swobody rodzinnéy, lecz podnieść władzę oycowską.

Że postęp przemysłu nazbyt ściśle łączy się z dobrém rządu, aby się lękać można było iż go Rząd uiarzmić zechce; lecz że ten sam przemysł potrzebuie urządzeń i karności, ponieważ przez nie tylko w średnich wiekach osięgnął tyle blasku; - że nareszcie ludzkość nie ścierpi, aby wszystko oddaném było bez obrony na łup temu chciwemu przemysłowi, który nie iuż pracą usilną, ale (że tak powiem) rzutem kości, pragnie bogactwa zyskiwać.

Że Arystokracya feudalna nie może mieścić się w myśli roialistów, ponieważ tylko nierozważni mogliby żądać niepodobnych rzeczy: lecz mniemamy, że nigdy Państwo nieutwierdzi się bez Arystokracyi mocnéy i ustalonéy, która iest zarazem iego sprężyną i ozdobą.—

Nareszcie, że skorośmy hoynie opłacili wszelkie długi rzeczypospolitéy, sama nawet równość nakazuie nam, abyśmy opłacili także długi monarchii.

Wyborcy! bogaci czyli ubodzy, szlacheckiego czyli gminnego stanu, bezżenni czy żonaci! zapewne żądacie utrzymania praw i maiątków waszych; zapewne rostropną wolność przenosicie nad tyranią bezrządu, trwały spoczynek nad nieustanne wstrząsania:— Odrzucaycie więc Kandydatów liberalnych.

z MADRYTU 4 Stycznia.

Bardzo mało wyższego duchowieństwa pozostało w stolicy, między temi iest Biskup *Tarrazone*, dawny wielki inkwizytor.

— Dnia 1go Stycznia wszyscy officerowie wyższego stopnia, z załogi francuzkiéy zebrali się u Hrabiego Bourmont naczelnego dowódzcy woyska okupacyynego, a z tamtąd udali się do zamku, gdzie były wielkie pokoie. Ci officerowie, Jenerałowie woyska wiary, wielu Grandów hiszpańskich, duchowieństwo madryckie, mieli zaszczyt złożyć powinszowanie Królowi i rodzinie iego. Król przyiął także ciało dyplomatyczne. Damy dworskie ucałowały rękę Królowéy.

— Hrabia Bourmont i wiele officerow sztabowych odwiedzili Xięcia Jnfantado; iemu tylko iednemu z Hiszpanów, dowódzcy woyska okkupacyinego uczynili ten zaszczyt; zasłużył na to przez swoie imie, stopień i przywiązanie do rodziny Królewskiéy.

— Mnóstwo osób zgłosiło się do bióra Ministeryum Woyny, w celu służenia w gwardyi Królewskiéy Ferdynanda. Zapewniaią że na żądanie Rządu Hiszpańskiego, wielu Officerów francuzkich przyymie w niéy wyższe stopnie i przez czas ograniczony służyć będzie.

— Już nie mówią wcale o zmianie Ministrów, lecz głoszą że Hrabia *Ofalia* przeydzie do Ministeryum spraw wewnętrznych, z powodu że Hrabia *Casa-Jrujo* dla słabości zdrowia niemogąc piastować tego urzędu, zostanie członkiem przybocznéy rady Jego Królewskiéy Mości.

— Dziennik *Etoile* udziela następuiących wiadomości z Madrytu pod dniem 6 b. m. Dnia wczorayszego odprawiła się rewia jeneralna korpusu ochotników królewskich. Woysko defilowało potém przed Jenerałem *Quesada*.

Rząd iest zupełnie spokoyny a czas nadaie mu ustalenie. Nie mówią iuż teraz ani o amnestyi ani o zmianie ministrów. Hiszpania uszczęśliwiona, że odzyskała na powrót Króla swoiego, żałuie tylko zubożenia, którego przez rewolucyonistów doznała.

— Podług wieści, ma bydź wzięty do gwardyi Królewskiéy korpus officerów z woyska Jenerała Eroles, Quesada i innych wiernych Królowi; reszta zaś woyska tego ma bydź podzielona pomiędzy inne pułki armii.

KADYX 29 Grudnia.

Wyprawa przeciw Południowéy Ameryce gotowa iest do odpłynienia. Postanowiono że Azya, iedyny tu znayduiący się okręt woienny pierwszéy klassy, z nią nie popłynie, ponieważ wyprawa, na któréy, iak się zdaie, żadnego liniowego woyska nie ma, składa się z Fregat i małych okrętów. Domyśleć się można że przeznaczona iest do Peru.

z LONDYNU 20 Stycznia.

Król Jegomość, mianował Fryderyka *Cathcart* Sekretarza Poselstwa w Petersburgu, Posłem do związku niemieckiego.

— Po ukończeniu wczorayszéy taiemnéy Rady wysłano z Brighton gońca do Herford, aby stracenie Hunta, wspólnika Thurtella, do tygodnia wstrzymać.

— Pewna Lady wdowa po urzędniku, ma samca i samicę Strusia i nazbierała wiele iay od nich, aby podług nowego wynalazku za pomocą pary pisklęta się z nich wylęgły. Jeżeli to doświadczenie się uda, pióra strusie w cenie spaśdź mogą.

— Miasto Liwerpol wyrównywa prawie Londynowi we względzie handlowym, i łatwo będzie można przewidzieć że go wkrótce przewyższy.

Dochód z ceł w Liwerpolu wynosił w roku 1823 ogromną summę 1,802,402 F. S. — Cały przychód celny w Szkocyi w 1822 wynosił 769,796 F. S. dochód więc z ceł w Liwerpolu prawie 3 razy iest większy niż z całéy Szkocyi. Przychód całkowity z ceł w całém Królestwie w roku 1823 wynosił 10,406,400 f. s. tak więc szósta część opłat wielkiéy Brytanii i Irlandyi pobiera się w Liwerpolu.

W roku zeszłym przybiło do portu Liwerpolskiego Okrętów i pomnieyszych statków 9507 a w tymże roku do znacznieyszych portów Niderlandzkich, przybiło tylko 4,392 to iest 2,106 do Amszterdamu, do Rotterdamu 1506, a 780 do Antwerpii. Tym sposobem liczba okrętów wchodzących rocznie do głównieyszych portów państwa, które po Anglii ma naywiększą potęgę morską, nie wynosi połowy wchodzących do portu liwerpolskiego.

Północne prowincye Anglii i Szkocya będą zawsze siedliskiem wielkich rokodzielni, gdyż te okolice obfituią w węgle ziemne. Ponieważ z Liwerpolą wyprowadzane są wszyskie wyroby ogromnego rękodzielniczego powiatu, więc to miasto stanie się pierwszém handlowém miastem W. Brytanii.

Handel z Europą w porównaniu z handlem Ameryki, którego Stolicą będzie Liwerpol, corocznie mnieyszym się staie. Londyn musi upaśdź przez przeniesienie do Hull części swego zagraniczne-

go handlu, i przez utratę kilku monopoliów; i nigdy znacznie nie wzrośnie. Jako mieysce wychodów płodów obszerney równiny, Londyn znaczny zawsze handel prowadzić będzie; iakoż w rzeczy samey, to miasto z wiadomych przyczyn, wzniosło się z niezrównaną szybkością.

Autor tego artykułu nie wątpi, że ieżeli pożyie liczbę lat zwykle naznaczoną dla ludzi, uyrzy, że Liwerpol stanie się głównem mieyscem handlu całey Anglii, a Londyn tylko zostanie stolicą Rządu i Sądownictwa, i większy nieco handel prowadzić będzie niżeli Paryż, ponieważ leży nad rzeką spławną dla znacznieyszych okrętów.

Upadek Londynu przyspieszony będzie, przez zepsucie i niewiadomość iego władz municypalnych, które uczyniły go portem naykosztownieyszym na całym świecie, a naznaczaiąc ogromne opłaty od węgli ziemnych i innych przedmiotów, pozwoliły wziąć nad nim pierwszeństwo wielu miastom przemysłowym. — Wielka odpowiedzialność czeka w tym względzie radę mieyską Londynu. (*Mor. Chron.*)

KOPENHAGA 20 Stycznia.

Dzisieysza gazeta Rządowa donosi o Nominacyi trzech nowych Ministrów, iako i o mianowaniu Hrabiego *Blome* na szefa Wydziału zewnętrznego i taynego ministra Stanu, tudzież że radcy konferencyinemu *Bülow* iako i marszałkowi dworu *Hauch* nadana została godność pomienionych osób, to iest stopień czwarty, pierwszey klassy.

z SZTOKHOLMU 17 Stycznia.

Dziś rano umarł Feldmarszałek Hrabia *Wrede*; wsławił się on nie tylko w zawodzie Woyskowym, lecz wysłany był także skutecznie w dyplomatycznych sprawach do Paryża i naypierwszy przyłożył się do wyniesienia naszego teraźnieyszego Króla na godność następcy tronu.

BAZYLEA 10 Stycznia

Sprawuiący interessa Sardynii w naszym kraiu domagał się od wielu kantonów wydania wyroku, aby wszyscy poddani Sardyńscy osiedli w Szwayearyi, wyrobili sobie pozwolenie dalszego pobytu, a w przeciwnym razie opuścili Szwaycaryą;— kilka kantonów przystało na to żądanie, między innemi kanton Lucerny.

z WŁOCH 6 Stycznia.

Pewien podróżny przybyły w tych dniach z Egiptu do Liworno doniosł, że w chwili odjazdu iego z Alexandryi, huk dział oznaymił wielkie zwycięstwo nad buntownikami *Schandi*, na których poskromienie Syn Wice-Króla był wprzeszłym roku wysłany i poległ na placu. Zwycięstwo to, którego owocem iest zabranie 6,000 ieńców, w liczbie których znayduie się cała rodzina *Molecha* (naczelnika) *Schandi*, przywraca spokoyność wyższemu Egiptowi, tak dalece; iż kupcy i podróżni mogą bez obawy zwiedzać teraz te okolice.

(*L. d. Börs.*)

z POTSDAMU 18 Stycznia.

Przeieżdżało tędy do Berlina czterech uczniów extrapocztą, pod strażą woyskową, aresztowanych z wielu innemi, z powodu zaburzenia które przy końcu Grudnia w Halli nastąpiło, a to z następuiącego powodu: Z rozkazu Ministra uwięził Landrat S. pewnego ucznia a maiąc go w nocy odesłać do Berlina, osadził go w więzieniu na ratuszu. Zbuntowani uczniowie, zebrali się tłumnie, udali się do ratusza i grozili szturmowaniem, ieżeli do więzienia akademickiego zaprowadzony nie będzie. Słaby garnizon, niemogł porządku utrzymać i uczniowie uderzyli znowu na mocno zatarasowane drzwi ratusza. Podczas tego pospieszyli niektórzy uczniowie do Prorektora i upraszali o iego pośrednictwo. Prorektor pobiegł do ratusza, skłonił Landrata że pozwolił na przeprowadzenie ucznia do więzienia uniwersyteckiego, a tak zapobieżono dalszym rozruchom. Zaraz potém przybyło z Merzeburga kilka kompaniy żołnierzy.

Od Brzegów MENU 21. Stycznia.

Z powodu niedawno odkrytey bandy złodzieiów, złożoney z chłopców, tak się wyraża pewne pismo bawarskie: widzieć młodzież w dziecinnym ieszcze wieku zpowinowaconą ze zbrodnią, iest rzeczą tak nie naturalną, że nawet *ieden* czyn gwałtowny, chociażby tylko był skutkiem namiętnego uniesienia przeymuie nas zgrozą bolesną. Lecz tu nie idzie o ieden czyn tylko; tu mowa o stowarzyszeniu się wielu chłopców do wykonania zamiarów straszliwych i prowadzenia zbrodniczego życia. — I cóż to takiego na złe rozwiia władze młodzieży naszey? Monarchowie przewidzieli od dawna że tylko umysłowo wykształcony człowiek odpowie godnie celom towarzyskiego porządku, i poczynili wszędzie poprawy w urządzeniach szkolnych, aby młodzież każdego wieku stosownie się kształciła. Więc nie sam brak nauki czyni ią tak wyrodną i dziką.

Na wychowaniewięc domowe— bo czegoż bez niego dokażą nauki i Nauczyciele na nie zwróćcie baczność waszą O y c o w i e ludow! w niem to mieści się zaród złego, którego rozwinięcie, hamowane troskliwie naukami, raptem się wzmaga gdy mu okoliczności sprzyiaią.

Pożycie nasze domowe znacznie się pogorszyło w ciągu tego okropnego wychowania, nad którém świat uobyczaiony przez lat 30 pracował. Dawna karność, prawda że przez czcze formy zepsuta, iuż iest zniszczona; lecz czyliż ią lepsze zastąpiło prawo? Nie— tylko zniewieściałość i samowolność. Ubiegamy się sami za rozrywkami i staramy się o nie dla dzieci naszych, na zakupienie ich niecnot lub wynagrodzenie ich zasług. A tak rozwiiamy w nich sami pierwszy zaród zmysłowości i żądzy; nowe przepisy lekarzy o wyborze potraw dla dzieci podaią nam rękę, a mięsem i winem kończymy ten chów trebhauzowy. Obcą iest dziecku wstrzemięźliwość, obcem żądz swych pokonanie; a bez nich siła staie się zwierzęcą, chrześciaństwo w próżną się zmienia zabawkę, a piękna wola bezskutecznie spełza. Wzrasta chłopiec tak chodowany. Następuie wiek czytania, wiek teatrów— i któż przy zdrowym rozsądku niepoymie, co wtenczas młodzieńcom grozi!

TUNIS.

Półkownik Ponsonby przybył tu żądać oddania Greków, zabranych na okręcie angielskim; lecz Bey odmówił tego, pod pozorem że w traktacie z lordem *Exmouth* mowa była o niewolnikach europeyskich, nie zaś o ieńcach wielkiego sułtana. Bey podarował wice-konsulowi wspaniałego konia, a pułkownik Ponsonby nic nie wskórawszy powrócił.

Stoi teraz w porcie okręt szwedzki na którym także znayduią się niewolnicy greccy. Konsul szwedzki otrzymał od swoiego dworu wyraźną instrukcyą i prawo karne na poddanych szwedzkich, którzyby handlowali niewolnikami.

W Trypolis wszyscy niewolnicy greccy na wolność wypuszczeni zostali.

z STAMBUŁU 24 Grudnia.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 21 Stycznia, pod obszernym z Konstantynopola artykułem, umieścił między innemi skrócony obraz przeszłorocznych działań woiennych w Grecyi: tém chętniey go umieszczamy, iż prawdziwie w duchu historycznym ułożony, stan obecny rewolucyi greckiey bezstronnie maluie.

W dniu 13. b. m. W. Sultan odebrał pieczęć Państwa Wielkiemu Wezyrowi Seid Ali Baszy, którą natychmiast przez ważny i zaszczytny Chattischeriff pozyskał. Esseid Mehmet Said *Galib Basza* przed kilką tygodniami do stolicy przywołany. Nigdy mianowanie podobne nie wzbudziło powszechnieyszey we wszystkich klassach ludu radości. Gdy *Galib Basza* w powierzonych mu dawniey obowiązkach, iako Reis-Effendi, Poseł do Francyi (1802.), Wielkorządca różnych prowincyy, wreście i na wygnaniu w ciągu lat kilku z powodu prześladowań Haleta, zyskał wziętość nayzdolnieyszego w całém państwie męża, dziwić się przeto nie należy, że przy iego wyniesieniu w teraźnieyszych okolicznościach, wielkie powzięto nadzieie. Poprzednik iego bez znaków niełaski, z zatrzymaniem maiątku do Gallipoli na wygnanie skazany został.

Postąpieniem Galiba na Wielkiego Wezyra, opuszczone Wielkorządztwo *Brussy*, z którém dowództwo woysk nad Bosforem połączone, raczył W. Sułtan w dniu 19. b. m. udzielić *Hussein Baszy*, który dotąd był Agą Janczarów. Nieprzerwana spokoyność publiczna którą baczności iego i surowości przypisać należy, spodziewać się każe, iż w teraźnieyszém urzędowaniu, równie strasznym będzie Yamakom iak był dotychczas Janczarom. Hussein w wielkich iest względach Sułtana, który mu niedługo naystarszą córkę własną ma zaślubić.

W tymże czasie oddalony został *Sadik-Efendi* dotychczasowy Reis-Efendi, a dawnieyszy Kiaia-Bey (Minister spraw wewnętrznych), *Saida-Efendi* obiął iego mieysce; iest to również wybór który i publiczności i Poselstwom zagranicznym nader się podobał. Sadik-Efendi zaiął mieysce dotychczasowego Kiaia-Beya, Suleimana Efendi, który mianowanym został Intendentem artyleryi. Zdaie się iż *Dschanib Efendi* w wielkim iest szacunku u nowego Wielkiego Wezyra, lecz od chwili iak system pokoiu przeważe brać począł w Dywanie, usuwa on się powoli od spraw publicznych.

Wypadki woienne wielkiego w tych czasach zatrudnienia i znaczney niespokoyności rząd nabawiły. Łatwo odżałowano straty Koryntskiey cytadelli, w którey garnizon od sześciu iuż miesięcy z głodem walcząc, prawie całkiem był zniszczony. Więcey daleko przykrości sprawiła wiadomość, że Powstańcy usadowili się znowu w Negroponcie i podobno *Karisto* osadzili, Mieli nawet szczęśliwie wylądować na wyspę Mitylenę. Ważnieysze atoli nad to wszystko są wypadki na zachodnim teatrze woyny.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Nowa Podróż Anglików wgłąb Afryki.

Usiłowania iakich Rząd Angielski nie szczędzi, dla powzięcia dokładnych wiadowości o położeniu kraiów w głębi Afryki, wypływaią niezawodnie z przekonania, iż w tych nieznanych okolicach znaydzie dla handlu swoiego nowy zakres czynności. Nadzieia zysków towarzyszy wysileniom dumy narodowéy, albo mówmy raczéy, chwała sama iuż iest korzystną, taż bowiem sława która imie narodu po wszystkich krańcach świata roznosi, pomnaża oraz iego wpływy i stosunki. Lecz nie mniey przeto usiłowania takowe wzbudzać winny interes a razem i uwielbienie całéy Europy. Francya nowego codziennie w tym względzie nabywaiąc oświecenia, i któréy opinia i duch publiczny co moment się polepszaią, niedługo i w tym zawodzie o pierwszeństwo z Anglią ubiegać się zdoła: tym czasem potrafi ocenić ten geniusz ludu do wielkich zamiarów pochopny.

Basza czyli Dey Trypolitański oświadczył gotowość dodania straży przybocznéy osobom, któreby się podobało Królowi Angielskiemu *bratu iego* posłać do miasta *Bornou*, stolicy Królestwa tegoż imienia. Lord *Bathurst* Minister osad, korzystał z téy ofiary, dla otworzenia kommunikacyi z miastem, które iak Tombuktu Nigrycyi wschodniéy, to iest iako punkt środkowy części wschodniéy kraiów nieznanych między Egiptem a Gwineą, uważać należy. Trzy osoby pełne talentów, oświadczyły dobrowolnie chęć dopełniania tego poselstwa, to iest, Dr. *Oudney* rodem ze Szkocyi, człowiek nader światły, Porucznik marynarki *Clapperton*, i Porucznik a teraz Major *Denham*, wykształcony w Szkole Królewskiéy, i który iuż służył woyskowo w Hiszpanii. Dodano im także cieślę z arsenału Maltańskiego, nazwiskiem Jan *Hillmann*.

Po rocznym prawie pobycie w *Mourzouk* Stolicy kraiu *Fezzan*, wyiechali w Listopadzie r. 1822. pod zasłoną 300 arabów konnych, pod naczelnictwem nieiakiego *Boo-Khaloom*, szczególnego przyiaciela Deja Trypolitańskiego. Puścili się drogą na *Tegherri*, *Bilma* i *Agades*, postępuiąc stosownie do oznaczenia mieysc przez Kapitana *Lyon* w relacyi P. *Ritchie*. Trzy wspomnione miasta nie mogą leżeć na linii od północy na południe, chociaż się tak wydaie z listów tych trzech podróżnych w *Quarterly-Rewiew* umieszczonych; lecz kierunek całéy podróży zdaie się bydź przecież prosto z północy na południe. *Lary*, naypierwsze miasto Król: Bornou, do którego przybyli, leży pod 14 stopniem 40 minutą szerokości północnéy, prawie na samym południku Mourzouku.

Cała przestrzeń środkowa szerokości przeszło 700 mil ieograficznych (60 na stopień), iest pustynią mniéy więcéy spiekłą. Od *Tegherri* aż do *Bilma*, gdzie niegdzie tylko natrafia się na doliny, w których środku są studnie kępkami trawy otoczone. *Tibbos*, lud od Maurów i Negrów wcale różny, z niewielkiemi bydła stadami, błąka się po tych pustyniach; ubogi lecz gościnny, utrzymuie studnie, małego bardzo od podróżnych wynagrodzenia żądaiąc, lecz Tuarykowie, bitnieysze daleko pokolenie, uciskaią Tibbossów, rabuią ich nikczemne wioski, i ledwie zapęd ich wstrzymać zdołaią miasteczka obmurowane na skałach obnażonych, brunatnych, które wśród okiem niedoścignionych równin, wznoszą się iak skały na morzu. Żupy solne w Bilma dostarczaią 30,000 ładunków soli, które Tuarykowie sprzedaią w Nigrycyi. Odtąd aż do *Agades* ciągłe piaski, przecięte są gdzie niegdzie małemi pasmami skał szarawoczarnych.

Wszystko zmienia postać przy wstąpieniu na ziemię Król: *Bornou*. Nieco roślin, trochę akacyy pokrywaią pustą ziemię. Stada Antilopów, mnóstwo perlic i turkawek zapełniaią gaie. Skupione cztery domki formuią wsie, których sterczące opodal na kształt dzwonnic dachy, pokryte są słomą rośliny *holcus dura*. Lecz nadewszystko ożywia te krainy wielkie *Jezioro Bornou*, od mieszkańców *Tsaad* zwane, które iuż od *Lari* widzieć się daie. Wznosi się na niém mnóstwo wysp, gdzie wśród wyrosłéy trzciny widać pasące się słonie. W mieyscach z których wolny na iezioro odsłania się widok, nie mogli podróżni dostrzedz iego granic. Okrążyli od strony zachodniéy znaczną część iego brzegów, które naymniéy 220 mil rozciągać się maią, czyli 55 mil ieogr. długości od północy ku południowi. Dwie znakomite rzeki wpadaią do niego; będziemy o nich mówili poniżéy.

Królestwo Bornou, którego sam środek, iak się zdaie, wspomnione iezioro zaymuie, było iuż przedmiotem licznych relacyy; wiedziano iuż, że większą maiąc ludność, żyznieyszą od sąsiadów ziemię, miało także pewny rodzay stałego rządu, formuiąc w pewnym względzie Mocarstwo, małemi pokoleniami Nigrycyi otoczone; lecz podania względem prawdziwego położenia tegoż Królestwa nader zmienne były, pokazało się, że 3 do 400 mil bardziéy ku południowi, 5 do 600 mil bardziéy ku zachodowi posunione, niżeli spodziewać się można było. (1) Sułtan Bornou cień tylko dawnéy zatrzymał potęgi; otoczony licznym dworem, wśród powiewaiących piór strusich, wachlarzy i parasolów, odbiera ieszcze hołd pozorny od kraiowców, lecz władcą prawdziwym iest Arab rodem z Fezzan, którego geniusz i odwaga, z niskiego bardzo stopnia do naywyższéy wzniosły potęgi. *Schoumen-el-Kalmi*, (iest to iego imie) był naprzód nauczycielem czytania i pisania w Fezzan gdzie w krótce nabył wziętości mądrego tłumacza Alkoranu; sława iego zjednała mu iuż w 20 roku życia przydomek *Scheik-ol-Koran* (Xiąże świętego pisma). Na czele zbroynego hufca udał się do Bornou, który od napadów dzikiego ludu Fellata zwanego uwolnił, przywrócił porządek i Religiią muzułmanów. Lud zawdzięczaiąc tak wielkie przysługi, ofiarował mu tytuł Sułtana, nie przyiął go iednak, i osadził na tronie Xięcia dawnéy dynastyi, któremu hołd i wiarę z całym zbroynym hufcem zaprzysiągł. Mimo tego *Scheik-ol-Koran*, w zbiegu okoliczności, został uczestnikiem władzy naywyższéy, woysko iego wynosi teraz 50,000 ludzi, w dwóch trzecich z iazdy się składa, a całe dość dobrze wyćwiczone. Kilka tysięcy iazdy zbroyne pancerzami, które tu zapewne wprowadzili zbiegowie Mameluków, aż do tąd przez Kordofan i Darfour przybywaiący. Scheyk mieszka w *Kouka*, Sułtan zaś w Bornou; to ostatnie miasto liczy 30,000 mieszkańców; lecz nayludnieyszém miastem iest *Engornou* 50,000 ludności maiące: (2) Całego Królestwa ludność (zapewne na domysł) podaią do dwóch milionów.

Powiedzieliśmy wyżéy iż dwie rzeki wpadaią do wielkiego ieziora Nigrycyi wschodniéy: iedna *Shary*, płynie od południa, zapewne taż sama którą starożytni *Gyr* zwali, *Djyr* u Burckhardta, a Bahr-Koulla u Browna nazwana, wpada do ieziora pięcio lub sześcio uyściami znacznéy szerokości. Druga rzeka płynie od zachodu pod imieniem Yaou; miała wtenczas 100 stóp szerokości, co zdaie się za mało na rzekę Niger, która w mieyscu przez Mungo Parcka zwiedzoném, siedm do ośmiu razy szersza. Lecz są i inne znaczne rzeki których szerokość się zmieysza, z przyczyny ziemi która przepływaią; bieg rzeki Congo i Renu, może w tém także służyć za przykład. To pewna, że według wyobrażeń powszechnie iuż przyiętych, rzeka *Joliba*, począwszy od portu przy mieście Tombuktu, zwraca się przez kray Htaoussa i Nysse, wyraźnie ku okolicy, w któréy podróżni Angielscy oznaczaią położenie wielkiego ieziora, a którego bytu od tak dawna się domyślano. W listach swoich żadnéy podróżni nie czynią wzmianki, czy tego ieziora woda iest słodka; lecz Redaktorowie *Quarterly-Review* wnoszą to z ich milczenia samego, a osobliwie z okoliczności utrzymuiących się w niém hipopotamów i krokodylów. Jeżeli wniosek ten iest prawdziwym, iezioro musi mieć odpływ, gdyż wody stoiące staią się z czasem słonemi lub gorzkiemi, a osobliwie gdy dość rozległa ich powierzchnia, wystawiona iest na działanie promieni słońca mocno dogrzewaiącego. Zostaią więc ieszcze zawsze dwa trudne do odgadnięcia pytania: Czy Niger pod imieniem Yaou wpada do tego ieziora? Czy iezioro w stronie wschodniéy ma odpływ ku Nilowi w Egipcie?

We wszystkiém co podróżni widzieli, nic nie ma, z czegoby o kommunikacyi tego wielkiego ieziora z wodami Nilu wnosić można było; lecz odebrali *doniesienia* o rzece *Dago* która się ma łączyć z rzeką *Shary* a z Nilem; domyślaią się że szczególnieysze to połączenie dwóch łożysk rzek, musi bydź w okolicy dolnéy gdzie się rozciąga iezioro *Fitteri* i inne. Mamy nadzieię że ie odkryią około źródeł Nil-el-Abiad, tak iak to podano na mappie wyżéy wzmiankowanéy.

Major Denham uniesiony zapałem woiennym towarzyszył Naczelnikowi Tripolitańskiemu w wyprawie przeciw Fellatom, któréy celem wyraźnym było zabranie niewolników. Mężnie ci Negrowie gorale bronili swych lasów i zagród. Boo-Khaloom zginął od strzał zatrutych. Major angielski, ranny, odarty, ledwie zdołał połączyć się z niedobitkami napastników, przecież szczęśliwie powrócił do Bornou, będąc iuż, iak przynaymniéy sądzi, za 9tym równoleżnikiem czyli 300. mil za Calabarem dawnym na brzegach Gwinei.

A tak iuż Afryka w głębi swéy zwiedzona, i iest wszelkie podobieństwo, że Belzoni udaiąc się z Beninu ku północy, spotka się z trzema wędrownikami dążącymi z Bornou do Tombuktu. Zdaie się że mało iuż brakuie do uchylenia taiemniczéy zasłony te okolice pokrywaiącéy.

PP. Oudnéy i Claperton chcą posunąć się w górę rzeką *Yaou*, dla sprawdzenia czy to iest w istocie Niger; maią zupełną nadzieię odkrycia progów przy których *Mungo Parck* zginął, i ogrodu gdzie *Hornemann* pochowany. Co się tyczy Majora *Denham*, woiownicy z Bornou prosili go usilnie, by im towarzyszył w wyprawie przeciw Królestwu *Baghermé*, i sam im pomógł wyrzucić 12. rakiet kongrewskich które ich Szeikowi ofiarował, mówili; «iż *iedna* nawet pękaiąc w powietrzu, znagli do poddania się miasto Bagherme.« (*Dz. Sp.*)

---

1) Kto chce przypatrzyć się na mappie *Afryki północnéy* w atlasie należącym do *Zbioru Jeografii* P. Malte-Brun, (wydanie 2gie Atlasu, 1812.) znaydzie tam, w tém samém mieyscu gdzie iest iezioro *Tsaad*, oznaczone domysłowo *morze Nigrycyi* do którego wpada Niger, a które ma połączenie z kilką innemi rzekami, maiącemi kommunikacyą z *Nil el-Abiad*, połączenia te domysłowe odznaczone są kropkami, iak *Cassiquiari* Ameryki. Mappa ta gruntuie się na powieści o żegludze trzech czarnych, ogłoszonéy przez P. *Jackson* Konsula angielskiego w *Magador*. Łatwo sobie utworzyć wyobrażenie oodkryciach Anglików, wystawiwszy sobie kray Bornou ku stronie południowo-zachodniéy, osiadły około tego wielkiego ieziora, przez które przeprawiaiąc się Negrowie trzy dni strawili.

Wszystkie mappy świata, mappy ogólne i globy, wydawane między 1813, a 1823, naśladuią domysł autora, podanie iego za pewne mieszcząc, co teraz stwierdzoném się zdaie przynaymniéy co do punktu głównego, to iest: co do położenia wielkiego środkowego ieziora.

2) To zapewne będzie *Karneh* Danvilla i P. Sicarda.